

## Narodowy Stary Teatr w Krakowie

# Bardziej Bloomsbury niż Orlando

To nie jest adaptacja najpopularniejszej chyba powieści Virginii Woolf – wiecznie młody Orlando, który żyje czterysta lat i zmienia się z mężczyzny w kobietę, jest w tym spektaklu tylko znakiem, że życie artystki splata się z jej twórczością.

### Joanna Targoń

Orlando istnieje na scenie fizycznie, gra go/ją Aneta Jankowska (autorka choreografii) – ale wypowiada się ruchem, ciałem, obecnością. Fragmenty powieści dobiegają z offu. Więcej uwagi poświęca się grupie Bloomsbury, do której należała Virginia Woolf. Grupa składała się głównie z artystów, ale sztuka nie jest tu tematem – chodzi przede wszystkim o życie, związki, trwanie wspólnoty przez trzydzieści kilka lat (tylko czasu obejmuje akcja spektaklu). Grupa Bloomsbury (wykruszająca się z przyczyn naturalnych) jest cały czas na scenie, ale dość szybko staje się widoczne, że wszystko kręci się wokół Virginii. Pokazane w spektaklu związki mniej lub bardziej wiążą się z tematem „Orlanda”, czyli płynnością płci. Dora Carrington (Natalia Kaja Chmielewska) chce wyglądać jak chłopak, by podobać się homoseksualistom Lyttonowi Stracheyowi (Łukasz Stawarczyk), Virginia nawiązuje romans z Vitą Sackville-West (Paulina Kondrak), Vanessa Bell (Magda Grażiowska) chce mieć dziecko z homoseksualnym Duncanem Grantem (Grzegorz Grabowski).

### Grzechy i grzeszki Woolf

W pewnym momencie Virginia i krytyk Roger Fry (Krzysztof Zawadzki) mówią, że sława ich przy-



• Stary Teatr. „Orlando. Bloomsbury” FOT. JAKUB PORZYCKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

jaciół przeminie i tylko ona zdobędzie nieśmiertelność (jako artystka). Cóż, też to wiemy – kto oprócz specjalistów interesowałby się dziś Bloomsbury, gdyby nie Virginia Woolf? Cały właściwie czas uczestniczymy w spotkaniu grupy – słuchamy rozmów dotyczących mniej sztuki, a bardziej życia, obserwujemy, jak tworzą się i rozpadają związki, jak ludzie są dla siebie mili bądźź niemiłi, jak bardzo (za bardzo) elokwentnie wytykają sobie grzechy i grzeszki, analizują swoje i cudze życie tu dzież nieszczęścia. Miałam wrażenie, że postaci przemawiają słowami pracowicie powybieranymi z dzieł, listów i innych dokumentów, a nie zwyczajnie rozmawiają, tak te dialogi są płynne i dążące do puenty.

### Seksualność Virginii

Analizowanie życia przyspiesza w przerwie: w Sali Modrzejew-

■  
*Czemu mamy się zajmować temperamentem Virginii Woolf i ewentualnymi jego przejawami w jej twórczości? Nie możemy przecież tego sprawdzić, również dlatego, że w spektaklu w gruncie rzeczy niewiele mówi się o sztuce – musimy przyjąć na wiarę wielkość Virginii i dorobek artystyczny pozostałych osób*

skiej uczestniczymy w spotkaniu dwojga biografów Virginii: jej siostrzeńca Quentina Bella i Viviane Forrester. Ich rozmowa – a właściwie spór – dotyczy głównie seksualności Virginii. Bell twierdzi, że była oziębła i cierpiała na chorobę dwubiegunową, a Forrester, że była namiętna (bo przecież w jej dziełach tyle zmysłowości), a chorobę wmówił jej mąż. Ponieważ Urszula Kiebzak gra Forrester jako agresywną, pretensjonalną pańnię, sympatia widza jest po stronie Bella, który w wykonaniu Krystiana Durmana jest uosobieniem gnębionej niewinności. Forrester w drugiej części przedstawienia będzie zgryźliwie komentować np. zalecenia lekarskie (Virginia ma porządkować książki i pić mleko), których wykonania pilnuje mąż Virginii. Szymon Czacki gra go z przejęciem i zaangażowaniem, więc wierzy się w jego czyste intencje. Tak jak dzięki Jo-

annie Poleć wierzy się w niedopasowanie Virginii do świata.

### Proces twórczy

Ale co wynika z tych różnic w biografach, zwłaszcza że ustawiono je w taki sposób? Czemu mamy się zajmować temperamentem Virginii Woolf i ewentualnymi jego przejawami w jej twórczości? Nie możemy przecież tego sprawdzić, również dlatego, że w spektaklu w gruncie rzeczy niewiele mówi się o sztuce – musimy przyjąć na wiarę wielkość Virginii i dorobek artystyczny pozostałych osób. Ktoś pisze, ktoś maluje – ale co i jak, dowiadujemy się jedynie ze skąpych wzmianek w zalewających scenę konwersacjach. Co gorsza, fragmenty „Orlanda” czy eseju o ćmie też giną w tym nadmiarze słów, są tylko malowniczym dodatkiem. Zamiarem twórców było, jak się zdaje, pokazanie na scenie procesu twórczego splatającego się z życiem oraz mechanizmów rządzących grupą, ale wyszło to nazbyt pocziwie. Niewątpliwie jednak czegoś o grupie Bloomsbury i Virginii Woolf można się ze spektaklu dowiedzieć, zawsze to coś. ●

## Stary Teatr. „Orlando. Bloomsbury”

• Scenariusz: Katarzyna Minkowska, Tomasz Walesiak, inspirowani improwizacjami zespołu aktorskiego, reżyseria: Katarzyna Minkowska, dramaturgia: Tomasz Walesiak, scenografia: Katarzyna Minkowska, Łukasz Mleczak, kostiumy: Julita Goździk, choreografia i współpraca reżyserska: Aneta Jankowska, muzyka: Wojciech Frycz, wideo: Agata Rucińska, reżyseria światła: Paulina Góral, premiera: 25 czerwca 2022. ●